

Paweł Ibek

Kraków

CZY WĄTPIENIE MOŻE BYĆ PODSTAWĄ WIARY W BOGA? CZŁOWIEK RELIGIJNY W MYŚLI TOMÁŠA HALÍKA

Wiara stanowi najważniejszy element każdej religii. Podstawowymi elementami aktu religijnego są przedmiot religijny, podmiot religijny oraz wzajemna relacja między nimi. Przedmiotem religijnym jest świat transcendentny (np. Bóg), wykraczający poza rzeczywistość doczesną i bezpośrednio daną. Przedmiot religijny jest rzeczywistością sakralną, najwyższą wartością, do której ustosunkowuje się podmiot religijny. Podmiotem religijnym jest z kolei człowiek zaangażowany w kontakt ze światem transcendentnym. Podmiot musi uznać niezależność rzeczywistości sakralnej i swoją postawą w postaci aktywności religijnej (odprawianie kultu, postępowanie moralne itp.) odpowiedzieć na istnienie tej rzeczywistości. Owa odpowiedź konstytuuje relację między przedmiotem a podmiotem religijnym i jest dowodem uznania przez podmiot rzeczywistości transcendentnej¹. Przedmiot wiary religijnej dotyczy zatem sfery transcendentnej, której nie można poznać metodami empirycznymi. Ponieważ nie można jednoznacznie udowodnić istnienia owej rzeczywistości transcendentnej, można ją przyjąć w akcie wiary lub całkowicie odrzucić. Nie ma więc religii bez wiary.

S. Wszółek podaje następujące definicje wiary w aspekcie religijnym: „1. uznanie czegoś za prawdę na podstawie argumentów, które nie stanowią ścisłego dowodu, 2. postawa duchowa obejmująca równocześnie akceptację i dobrowolne zaangażowanie w stosunku do porządku przekraczającego dziedzinę doświadczenia i czystej racjonalności”². Treści wynikające z wiary religijnej, jak np. objawienie, człowiek przyjmuje nie na zasadzie racjo-

¹ Zob. Z. Zdybicka, *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Lublin 1984, s. 172-174.

² S. Wszółek, *Wprowadzenie do filozofii religii*, Kraków 2004, s. 237.

nalnego rozumowania, ale dzięki wierze, która zabarwiona jest nastawieniem emocjonalnym. Wiara stanowi aspekt poznania religijnego i związana jest z przeświadczeniem o realnym istnieniu sfery sakralnej.

Wiara to otwarcie się człowieka na świat transcendencji i jego afirmację. Związana jest z aktem woli oraz z pełną ufnością wobec tego świata. Dzięki niej człowiek wykracza poza świat doczesny i sam sięga ku sferom transcendentnym. Dzieje się tak dlatego, że jest przekonany o realnym istnieniu transcendencji i uważa ją za faktyczną rzeczywistość. Owo przekonanie związane jest właśnie z wiarą. Wiara integruje dwa przeciwstawne sobie światy: świat *sacrum* i świat *profanum*. *Sacrum* stanowi świat transcendentny, *profanum* rzeczywistość doczesną, ziemską. Poprzez *sacrum* (lub w *sacrum*) ukazuje się absolut, Bóg, który komunikuje coś człowiekowi wierzącemu. Proponuje inną rzeczywistość, oddzieloną od *profanum*. Różnica między owymi dwiema sferami polega na tym, że *sacrum*, mające głębsze wartości i treści, operuje symbolami, które należy właściwie odczytać i zrozumieć, a *profanum* rozumiane jest zawsze dosłownie, gdyż pozbawione jest głębszych treści. Opozycja *sacrum* i *profanum* przybiera zatem charakter dialektyczny. Obie sfery współwystępują obok siebie i każda proponuje swoje własne wartości³.

Czym zatem jest religia i związana z nią wiara w świat transcendentny? L. Dupré tłumaczy znaczenie religii w sposób następujący: „Religia wzywa człowieka do wyjścia ze znanego, bliskiego mu świata (świata *profanum* – P.I.) w niebezpieczne, nieznanne rejony. Zwykła rzeczywistość może mieć dla człowieka niezbyt wiele sensu, ale zarazem nie stawia mu nadmiernych wymagań. Rzeczywistość sakralna wymaga oczyszczenia i oddziela człowieka od zwyczajności”⁴. Wiara dotyczy więc sfery nieznannej, obcej, którą trzeba nieustannie odczytywać, albowiem *sacrum* ukazuje się poprzez symbole, czyli to, co na pierwszy rzut oka nieznanne. Wspomina o tym nowotestamentowy List do Hebrajczyków: „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11, 1)⁵. Rzeczywistość, której nie widzimy, jest rzeczywistością *sacrum*. Dlatego wiara jest rzeczą trudną. Dotyczy sfery nieznannej, tajemniczej, niepewnej. Z tego powodu wiara często jest chwiejna, człowiek wierzący popada w chwile wątplenia i rezygnacji⁶.

³ Zob. L. Dupré, *Inny wymiar. Filozofia religii*, tłum. S. Lewandowska, Kraków 1992, s. 18-20.

⁴ Tamże, s. 19.

⁵ Wszystkie cytaty z Biblii za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1980.

⁶ Zob. L. Dupré, *Inny wymiar...*, s. 45-48.

Wiąże się to z lękiem, że owej tajemniczej, nieznaney rzeczywistości po prostu nie ma. Sama wiara przybiera charakter ryzyka. To, co nieznanne, zawsze budzi ambiwalentne uczucia. Sensem wiary jest jednak zawsze uzyskanie pewności dotyczącej sfery *sacrum* i jej treści.

Problemem wiary zajmuje się współcześnie żyjący czeski ksiądz katolicki Tomáš Halík⁷. Na jego ideę wiary na pewno wpływ wywarły wydarzenia społeczno-polityczne XX wieku, tj. prześladowanie Kościoła w krajach komunistycznych (Halík pochodzi z byłej Czechosłowacji), a obecnie rozwój laicyzmu i ateizmu. Mimo tych przeciwności, religia nie upadła, ciągle trwa i się rozwija, chociaż nie zawsze zgodnie z założeniami etycznymi (np. gwałtowne ruchy fundamentalistyczne i to nie tylko w krajach muzułmańskich⁸). Wiara znajduje się w nieustannym ruchu, podlega przemianom, związana jest z bieżącymi wydarzeniami politycznymi i społecznymi. W istocie wiara stawia człowiekowi więcej pytań niż daje odpowiedzi. Problemem jest np. teodecyea. Sam Halík zastanawia się: „Pytania, które wchodzą w zakres teodycei – dyscypliny teologicznej zajmującej się problemem pogodzenia istnienia zła i cierpienia w świecie z wiarą w dobrego i wszechmogącego Boga – są rzeczywiście trudne – [...] wiele klasycznych teorii teologicznych nie daje zadowalających odpowiedzi. Jednak czy daje je ateizm? Czy będziemy lepiej rozumieli te sprawy albo czy lepiej poradzimy sobie z problemem zła i cierpienia, jeśli dojdziemy do wniosku, że Bóg nie istnieje?”⁹. Zdaniem Halíka ateizm nie rozwiązuje podstawowych problemów egzystencjalnych człowieka, a odrzucenie wiary w Boga jest w istocie ucieczką od problemu, a nie jego rozwiązaniem. Ateizm jest przydatny o tyle, o ile zmusza człowieka wie-

⁷ T. Halík jest absolwentem socjologii i filozofii Uniwersytetu Karola w Pradze. Uzyskał też uprawnienia z psychologii klinicznej. Z powodu działalności opozycyjnej komunistyczne władze ówczesnej Czechosłowacji wydały mu zakaz prowadzenia działalności na wyższych uczelniach. Studiował potajemnie teologię w Pradze i w 1978 roku został tajnie wyświęcony na księdza katolickiego w Erfurcie (dawna NRD). Później studiował teologię na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, uzyskał habilitację z socjologii (Uniwersytet Karola w Pradze) i z teologii (Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu). Obecnie wykłada na Uniwersytecie Karola w Pradze oraz pełni funkcję rektora kościoła akademickiego Najświętszego Salwatora w stolicy Czech. Angażuje się w działalność duszpasterską oraz w dialog z osobami niewierzącymi. Na temat biografii T. Halíka zob. stronę internetową www.halik.cz/jp/polski.php, 17.09.2010 r.

⁸ Fundamentalistyczne grupy religijne aktywnie działają również w innych państwach. W Izraelu, Indiach mają one charakter nacjonalistyczny. W USA silny charakter obyczajowy prezentuje głównie fundamentalizm protestancki.

⁹ T. Halík, *Cierpliwość wobec Boga. Spotkanie wiary z niewiarą*, tłum. A. Babuchowski, Kraków 2009, s. 98.

rzącego do refleksji nad swoją wiarą¹⁰. Istnienie zła w obecności dobrego i wszechmocnego Boga jest tajemnicą. Lecz nie tylko teodycea, ale sam Bóg jest tajemnicą dla człowieka. Wynika to z Jego transcendencji.

Wiara związana jest właśnie z tajemnicą. Czym lub kim jest obiekt wiary? Problem polega na tym, że nie da się określić istoty Boga. To podstawowa różnica między religią a nauką, między wiarą a rozumem. Człowiek pragnie wszystko poznać w sposób jednoznaczny, sklasyfikować, opisać, podać definicję. Halík twierdzi, że nie można takiej metody stosować względem Boga z dwóch powodów. Po pierwsze, natura Boga jest nieodgadniona i należy do innej sfery niż ludzka. Halík powołuje się na cytat z Psalmu 97, 2¹¹, w którym mowa jest o tym, że Bóg skrywa się za zasłoną obłoku i ciemności. Czeski ksiądz podaje tylko ten jeden fragment, ale w Biblii można ich znaleźć więcej, np. „Pan powiedział, że będzie mieszkać w czarnej chmurze” (1 Krl 8, 12; 2 Krn 6, 1); „Jak długo, Panie? Czy zawsze będziesz się ukrywał?” (Ps 89, 47); „Prawdziwie Tyś Bogiem ukrytym” (Iz 45, 15). Halík zdaje sobie sprawę, że to skrycie się Boga stanowi źródło zarówno dla wiary, jak i ateizmu, czyli niewiary. Jedni wierzą, bo nie mogą dostrzec Boga, inni odrzucają Go właśnie dlatego, że Go nie widzą¹². Paradoksalnie tajemniczość Boga jest genezą wiary i niewiary religijnej. Bóg ukrywa się przed człowiekiem. Ale właściwie dlaczego? Według czeskiego filozofa tylko nieznanomość Boga może być istotą wiary w Niego. Gdyby Boga można było poznać poprzez naukę i rozum, wiara nie byłaby potrzebna. Mało tego, Bóg przestałby człowieka interesować, bowiem zostałby już poznany i zdefiniowany. Stałby się kolejną zdefiniowaną rzeczą lub zjawiskiem, tak jak np. cegła czy deszcz. Halík nie ma co do tego wątpliwości: „Gdyby Bóg był banalnie »pod ręką«, zbyteczny stałby się zapal wiary, cała odwaga ludzkiej nadziei, by powiedzieć »tak« Niepojętemu, wyrazić owo »tak« na przekór wszystkiemu, co sugeruje nam kapitulujące »nie« lub w najlepszym razie wąpiące »może«. Właśnie dlatego na tym świecie nigdy niekończące się zmaganie wiary z niewiarą jest tak dramatyczne i tak ciekawe”¹³. Ten fragment mówi nam też wiele o tym, czym jest wiara dla Halíka, a czym nauka.

Wiara jest aktem odwagi i nadziei wobec tego, co nieznanne. Nauka z kolei ogranicza się tylko do rzeczy jasno poznawalnych, ale w obliczu tajemnicy, czyli tego, czego nie potrafi zrozumieć, po prostu kapituluje. Tylko poprzez wiarę człowiek może sięgać wyżej niż rozum i nauka. Ro-

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 58.

¹² Tamże, s. 58-59.

¹³ Tamże, s. 59.

zum nie jest w stanie osądzać wiary z własnego punktu widzenia. Dotyczą one odrębnych światów i posługują się innym sposobem epistemologicznym. Zauważył to również polski filozof L. Kołakowski, twierdząc: „Wiary nie można mierzyć tymi kategoriami (tzn. rozumowymi – P.I.), należy ona do innej rzeczywistości, pytać więc, czy jest «racjonalna», czy nie, to tak, jakby pytać, czy jakaś liczba jest zielona czy czerwona»¹⁴. Wiara należy do innej rzeczywistości, ponieważ do innej rzeczywistości należy Bóg. Halík pisze: „Bóg jest owym »całkiem Innym«, który wymyka ci się w chwili, kiedy myślisz, że Go pojąłeś. Jeśli możesz coś w pełni udowodnić, pojąć i opisać, bądź co do tego pewien, że *nie jest to Bóg*»¹⁵. Boga nie da się poznać rozumowo, ponieważ jako transcendentny jest czymś innym niż świat ziemski.

Halík nie jest odosobniony w swoich stwierdzeniach. Podobnie uważali wcześniejsi filozofowie religii, np. L. Szestow i A.J. Heschel. Szestow pisał o niemożności weryfikacji tego, co boskie, tym, co jest ziemskie, czyli naszym rozumem. Dogmaty religijne pochodzą bowiem z wiary, a nie z rozumu¹⁶. Mamy więc do czynienia z dwiema różnymi sferami poznawczymi, w których porusza się człowiek. Wiara wyzwala człowieka z wiedzy i rozumu, które ograniczają istotę ludzką i nie pozwalają jej wejrzeć głębiej w istotę rzeczywistości¹⁷. Rozum pozbawia człowieka wiary, prowadząc do jego zubożenia. Heschel poddawał krytyce rozum i jego sposób logicznego analizowania rzeczywistości, twierdząc, że nauka i logika nie oddają całości ludzkiego myślenia. Nie można redukować Boga do porządku natury, gdyż leży On poza naturą i związany jest ze sposobem ludzkiego myślenia, które także wybiega poza porządek natury¹⁸. Poza tym, jak słusznie zauważył Heschel, człowiek zawsze odczuwa więcej niż może to wyrazić i dlatego rozum czasami staje się bezradny w analizie rzeczywistości¹⁹. Religia związana jest nie tylko z pojęciami, ale i odczuciami, które mogą być niewyraźne, tym bardziej że religia i związana z nią wiara bierze się z zachwyty wobec tego co nieznanego, co tajemniczego, a tym samym niewysławialnego i niedefiniowalnego, czyli nienaukowego.

¹⁴ L. Kołakowski, *Bóg nam nic nie jest dłużny: Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu*, Kraków 1994, s. 214.

¹⁵ T. Halík, *Co nie jest chwiejne, jest nietrwale. Labiryntem świata z wiarą i wątpliwościami*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2004, s. 21.

¹⁶ Zob. *Tylko wiara. Antologia tekstów Lwa Szestowa*, red. P. Wyligąła, Kraków 2004, s. 205-206.

¹⁷ Tamże, s. 220.

¹⁸ Zob. A.J. Heschel, *Bóg szukający człowieka. Podstawy filozofii judaizmu*, tłum. A. Gorzkowski, Kraków 2007, s. 130.

¹⁹ Tamże, s. 146.

Dlatego właśnie Halík dokonuje rozróżnienia nauki i wiary oraz przywiązuje wagę do nieobecności Boga.

Dla człowieka i jego rozumu Bóg wydaje się nieobecny, co stanowi dyskomfort psychiczny dla człowieka wierzącego, nawet wtedy, gdy jest księdzem, do czego przyznaje się sam Halík²⁰. Dla ateistów jest to oczywiście dowód nieistnienia Boga, z czego Halík zdaje sobie sprawę. Ale czy rzeczywiście nieobecność Boga świadczy o Jego nieistnieniu i bezsensie wiary? I czy faktycznie jest odległy, jak nam się wydaje? To, że czegoś nie widać, nie dowodzi, że tego czegoś faktycznie nie ma. Na przykład osoba niesłysząca nie słyszy dźwięków, ale to nie znaczy, że dźwięków nie ma. Czeski profesor sięga do pewnej analogii. Nieznajomość Boga może wynikać nie z Jego oddalenia, ale z Jego bliskości. Najmniej znamy to, co jest nam najbliższe, jak chociażby naszą własną twarz. Nikt nie może zobaczyć swojej twarzy, potrzebuje do tego lustra²¹. Owa nieobecność Boga zmusza człowieka do Jego poszukiwania, tak jak człowiek poszukuje odbicia swojej własnej twarzy w lustrze, gdyż nie jest mu ona dana bezpośrednio.

Tajemniczość Boga przyciąga i wierzących, i niewierzących, z tą różnicą, że patrzą na Niego z innego punktu widzenia. Tajemniczość Boga jest uniwersalna, stanowi przyczynę zarówno wiary, jak i niewiary. O ile wiara zmusza do poszukiwania, o tyle niewiara jest aktem kapitulacji i zaniechania. Wiara jest zaprzeczeniem zaniechania, gdyż według Halíka poszukiwania Boga nigdy się nie skończą z powodu Jego nieobecności i tajemniczości. Ksiądz sugeruje nawet, że było to celowe działanie Boga, by zmusić człowieka do aktywności i wysiłku²². Bóg jakby kusił człowieka do tego, by ten Go szukał. Co prawda Boga nie można zobaczyć, ale można Go usłyszeć. Halík sięga tu do idei objawienia z Biblii. Boga można usłyszeć, kiedy człowiek otworzy się na tajemnicę, zamiast przed nią uciekać, czego przykładem jest biblijny Abraham. Abraham wychodzi ku Bogu, ku tajemnicy, chociaż sam nie wie tak naprawdę, dokąd zmierza i czym się to skończy²³. Człowiek opuszcza swoje bezpieczne miejsce i wyrusza w nieznaną. Czym jest ta wędrówka? To właśnie akt wiary. Halík wyjaśnia: „[...] wyjście Abrahama to akt wiary – wiary jako gotowości do przyjęcia wezwania i spełnienia go. Jest to akt ufności i odwagi wejścia w niezabezpieczoną przestrzeń”²⁴. Zatem, zgodnie z sugestią czeskiego

²⁰ T. Halík, *Cierpliwość wobec Boga...*, s. 7.

²¹ Tamże, s. 117-118.

²² Tamże, s. 23.

²³ Tamże, s. 163.

²⁴ Tamże.

kapłana, dwa podstawowe elementy wiary to odwaga i zaufanie. Wiara i zaufanie idą ze sobą w parze. Ale wiara nie jest dla Halíka tym samym, co „przekonanie”. Dokonuje on zasadniczego rozróżnienia. Wiara ma być rodzajem postawy życiowej związanej z ufnością, wiernością i oddaniem. Czeski teolog wykorzystuje angielską terminologię, by dokonać ściślejzego rozróżnienia. W języku angielskim występuje „faith” oraz „belief”. „Faith” to właśnie wiara jako ufność i oddanie, natomiast „belief” oznacza wiarę jako przekonanie o słuszności twierdzeń religijnych. Człowiek wierzący to ktoś godny zaufania, a więc ktoś, kto będzie wierny i oddany²⁵. Jedynie taki człowiek może być partnerem Boga. Zatem nie tylko przekonanie decyduje o wierze, ale także odpowiednia postawa względem Boga. Nie wystarczy być przekonanym, trzeba to jeszcze udowodnić postawą, potrafić się zaangażować w obronę swoich przekonań, co będzie poręczeniem własnej wiary.

Nasuwa się pytanie, czym może być poręczenie wiary i ufności wobec Boga, który jest nieobecny i tajemniczy. Halík odpowiada jednoznacznie: to cierpliwość. Zgadzam się z Halíkiem, że wobec Boga, który jest tajemniczy i nieobecny, cierpliwość jest jak najbardziej konieczna. Halík zarzuca ateistom właśnie brak cierpliwości. Niemożność szybkiego odnalezienia i zrozumienia Boga szybko zniechęca wielu ludzi i popycha ich w szpony niewiary i duchowej pustki. Według czeskiego księdza przyczyną ateizmu jest niecierpliwość²⁶. Człowiek pragnie szybkiej odpowiedzi na dręczące go pytania. Niestety, w wielu sprawach jest to niemożliwe, co powoduje poczucie zniechęcenia lub szukanie innych form odpowiedzi. Jedną z nich stanowi właśnie ateizm. Ale paradoksalne jest to, że innymi formami odpowiedzi według Halíka są także łatwa wiara oraz rodzaj wiary będący religijnym fundamentalizmem. Obie są pójściem na skróty. Halík tłumaczy, że: „Ateizm i religijny fundamentalizm oraz entuzjazm zbyt łatwej wiary są uderzająco podobne do siebie w tym, jak szybko potrafią uporać się z tajemnicą, którą nazywamy Bogiem – i właśnie dlatego wszystkie te trzy postawy są dla mnie jednakowo nie do przyjęcia”²⁷. Odrzucenie Boga oraz tzw. łatwa wiara i fundamentalizm są drogą jałową. Ateizm rezygnuje z poszukiwania Boga i jest religijnym zaniechaniem. Łatwa wiara może stać się wiarą naiwną albo fundamentalizmem, bezrefleksyjną i w zasadzie martwą wiarą przyjętą niejako na ślepo przez człowieka w celu uniknięcia niewygodnych pytań. Wymienione postawy są niebezpieczne dla człowieka, ponieważ powodują zastój

²⁵ Zob. T. Halík, *Co nie jest chwiejne...*, s. 164-168.

²⁶ Zob. tenże, *Cierpliwość wobec Boga...*, s. 7.

²⁷ Tamże.

w jego myśleniu, a co za tym idzie – religijne skostnienie i martwość. Tymczasem prawdziwa wiara potrzebuje refleksji. Krytyka łatwej wiary znajduje się już w Starym Testamencie. W Księdze Przysłów pojawia się następujące zdanie: „Wszystko, co mówią, przyjmuje niemądry” (Prz 14, 15). Wtóruje temu wspomniany już Heschel, nazywając taką wiarę po prostu zabobonem²⁸.

Wiara nie jest czymś raz danym i stałym. Wiara to nieustanne poszukiwanie tajemnicy, która się ukrywa. Halík mówi o tym wyraźnie: „Żywa wiara, wiara w żywego Boga [...] ma zawsze postać pytania o Boga, szukania Boga, a zarazem szukania siebie samego, próby zrozumienia samego siebie. [...] Czy wiara bez poszukiwania i bez pytań może pozostać żywa, może pozostać wiarą?”²⁹. Dla Halíka nie ma takiej możliwości. Ukryty Bóg wymaga poszukiwania i cierpliwości. Wymaga też zaangażowania człowieka i właściwej postawy, opartej na ufności i oddaniu sprawie. Człowiek poszukujący żywi ufność, że znajdzie to, czego szuka. A zatem Halík chce nam powiedzieć, iż wiara jest niekończącym się procesem, ponieważ wymaga odpowiedniej postawy, związanej właśnie z oddaniem i zaufaniem w poszukiwaniu. Ten, kto uważa, że już znalazł, nie musi oddawać się poszukiwaniom. Wiara takiego człowieka staje się skostniała i martwa. Ateiści zaś w ogóle zaprzestają poszukiwania, gdyż uznali, że Boga po prostu nie ma. Okazuje się, że rezygnacja z szukania i zastój są wspólną cechą fundamentalistów i ateistów. Halík nie uznaje rozwiązania ani ateistów, ani ludzi zbyt pewnej wiary. Woli wybrać inną drogę. Droga ta, jak pisze: „prowadzi również przez pustynię i ciemność. Istotnie czasem gubimy gdzieś tę drogę – jej cechą jest nieustanne poszukiwanie, a niekiedy także błędzenie; czasem musimy zejść bardzo głęboko w przepaść, w ciemną dolinę, żeby ją znowu odnaleźć. Gdyby jednak nie wiodła tamtędy, nie byłaby drogą do Boga – Bóg nie mieszka na powierzchni”³⁰. Droga wiodąca do Boga jest zatem trudna, nieznana i niebezpieczna. Przypomina Halíkowi drogę, jaką przechodzili Żydzi przez pustynię podczas exodusu z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Była męcząca, długa, trudna i nieznana, ale w końcu zaprowadziła Żydów do celu.

Wiara dla czeskiego księdza to nieustanne zmaganie, tak jak zмага się i trzdzi wędrowiec na nieznaną ścieżce. Charakterystyczne jest twierdzenie Halíka, że podczas tej drogi człowiek wierzący czasami zgubi drogę, pobłądzi i spadnie w przepaść. Filozof chce przez to powiedzieć, że wiara bywa niekiedy chwiejna i niepewna. Wierzący na swojej drodze do Boga

²⁸ Zob. A.J. Heschel, *Bóg szukający człowieka...*, s. 134.

²⁹ T. Halík, *Co nie jest chwiejne...*, s. 23.

³⁰ Tenże, *Cierpliwość wobec Boga...*, s. 9.

czasami wątpi, ale wątpienie jest dowodem żywej wiary i refleksji. Nie oznacza upadku i przegranej. Wprost przeciwnie. To oznaka walki i wytrwałości, mimo przeciwnieństw i słabości. Wszelka pewność stanowi dla Halika formalizm, chłodny profesjonalizm i zamknięcie się w sobie. Dlatego nie ufa dogmatykom, takim jak fundamentaliści religijni³¹. Sam przyznaje się do wątpiwości i chwiejności. Ale nie uważa tego za negatywną cechę jako osoba wierząca i w dodatku sprawująca funkcję kapłana. Twierdzi, że wszelkie niestałości są motorem przemian ku temu, co lepsze. Chwiejność w wierze to siła duchowych przemian i ewolucji każdego wierzącego. Wierny nie może poprzestać w swoich wysiłkach szukania tajemniczego Boga. Chwiejność broni wierzącego przed skostnieniem i utratą emocji, które są znakiem żywej wiary³². Dlatego właśnie, zdaniem Halika, Jezus kierował swoje przesłanie przede wszystkim do zwykłych ludzi ulicy poszukujących Boga, grzeszników, zagubionych, oczekujących, a nie do kapłanów świątynnych, skostniałych, przywiązanych do prawa, dziś powiedzielibyśmy nawet fundamentalistów. Prawdziwi ludzie dla Jezusa to wątpiący i poszukujący, a więc żywi, natomiast Świątynia jest dla Jezusa martwa³³. Świątynia reprezentuje tutaj instytucję religijną, która przywiązuje wagę głównie do dogmatów i przepisów religijnych. Mam wrażenie, że Halik chce nam powiedzieć, iż w wierze sformalizowanej, dogmatycznej, reprezentowanej przez Świątynię nic się nie dzieje, nikt nie szuka Boga i nikt na Niego nie czeka, gdyż kapłani i uczeni w Piśmie uważają, że już odnaleźli Boga – Boga, który jest wszak tajemniczy i się ukrywa! Przecież takiego Boga trzeba wiecznie szukać. Odczucie bliskości Boga powoduje w człowieku Jego spowszechnienie i w końcu zobojętnienie.

Wiara fundamentalistów jest jakby mechaniczna, pozbawiona uczuć i głębi i w konsekwencji oddala od Boga, a nie przybliża. Jezus nie pokazał, gdzie jest Bóg. Jezus wskazywał tylko drogę wszystkim poszukującym. To jest przesłanie Ewangelii. Chwiejność nie jest wyrazem upadku wiary, ale wołaniem o Boga, o Jego bliskość. Halik zwraca uwagę na to, że nawet sam Jezus, wisząc na krzyżu, przechodzi moment z wątpienia. To scena, kiedy krzyczy: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mk 15, 34). Zastanawiam się, czy Jezus pyta, czy stwierdza fakt? Co Ewangelia chce nam przekazać? Oczywiście jest to pytanie. Ale czemu Jezus pyta Boga? Właśnie dlatego, że w Niego wierzy. Gdyby na krzyżu stracił wiarę, nie pytałby Boga, w którego przestał przecież w tym momencie wierzyć. A zatem nie jest to pytanie rozpa-

³¹ Zob. tenże, *Co nie jest chwiejne...*, s. 14-15.

³² Zob. tamże, s. 15.

³³ Zob. tenże, *Cierpliwość wobec Boga...*, s. 28-30.

czy, ale ufności. Tym pytaniem Jezus pragnie Bożej interwencji i wierzy w nią, gdyż inaczej by nie pytał. Zwątpienie może być zatem dowodem wiary. Halík ma zatem rację twierdząc, że chwiejność i wątpienie są dowodem prawdziwej i żywej wiary. Do podobnych wniosków doszedł zresztą polski ksiądz i filozof Józef Tischner. W jednym ze swoich wywiadów tłumaczył: „Stawianie Bogu pytań nie przekreśla mojego zawierzenia się Mu. [...] Pytanie potwierdza wiarygodność pytanego. Nie pytam tego, komu nie wierzę”³⁴.

Kwestia wątpiwości w kwestii wiary ma dla czeskiego myśliciela ważne znaczenie. Wątpiwość, którą można porównać do zachwiania lub nawet utraty wiary, nie byłaby buntem wobec Boga i grzechem, ale inspiracją i bodźcem do poszukiwania Boga. Wątpiwość mają ludzie samodzielnie myślący, wolni i odpowiedzialni. To dzięki wątpiwościom rozwija się ludzkie myślenie i następuje rozwój intelektualny. Wątpienie jest jednym z fundamentów zgłębiania wiedzy w nauce zachodniej. Jak zauważa Z.J. Kijas, człowiek w celu poznania prawdy musi „zakwestionować posiadane »hipotezy« prawdy, podważyć to, co być może dotychczas było mu bliskie. W pewnym sensie musi »zubożyć się« intelektualnie, aby uczynić w ten sposób wystarczająco dużą przestrzeń na przyjęcie nowych, dotychczas ignorowanych pokładów wiedzy, innego poziomu prawdy. W taki sposób, [...] poprzez wątpiwość i dyskusję, rodziło się zachodnie poznanie i nadal chce pozostać mu wierne”³⁵. Rozwój nauki i wiedzy odbywa się przez zastąpienie starej, przyswojonej już wiedzy wiedzą nową, bardziej aktualną, podpartą nowymi metodami badawczymi. Najpierw jednak człowiek musi podać w wątpiwość wiedzę już posiadaną. W ten sposób następuje ewolucja nauki i rozwój intelektualny człowieka. Podobnie jest z wiarą. Wiara dziecka wygląda inaczej niż wiara dorosłego człowieka. Ale żeby wiara stała się dojrzała, człowiek wierzący musi najpierw podać w wątpiwość swoje dziecięce wyobrażenie wiary. Może Halík nawiązuje w jakiś sposób do biblijnej Księgi Koheleta, w której starożytny autor pisze, że jest „czas szukania i czas tracenia” (Koh 3,2) i wszystko jest pracą, którą Bóg obarczył człowieka (Koh 3,10). Utrata czegoś zmusza nas do szukania tego, co utraciliśmy. Wątpiwość nie miałaby zatem wymiaru negatywnego. Utrata wiary miałaby nas zmuszać do jej odzyskania poprzez sa-

³⁴ *Przekonać Pana Boga. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 2000, s. 22.

³⁵ Z.J. Kijas, *Fundamentalizm i postnowoczesność wobec prawdy. W: Postmodernizm i fundamentalizm a prawda – od idei do praxis*, red. H. Grzmil-Tylutki, A. Hennel-Brzozowska, Kraków 2010, s. 16.

modzielne szukanie. Stare wyobrażenie wiary pod wpływem wątpliwości może zniknąć, ale za to z upływem czasu może pojawić się nowe, lepsze, dojrzsze, bardziej zadowolające.

Pisałem na początku, że religia zakłada istnienie dwóch sfer przeciwnych: *sacrum* i *profanum*. To, co święte, styka się nieustannie z tym, co zwykłe. Mamy więc do czynienia w świecie z dialektyką dwóch rzeczywistości. Postawa człowieka wierzącego również jest postawą dialektyczną, w której przeplatają się pewność i chwiejność, wiara i niewiara. Postawa dialektyczna jest z kolei postawą dynamiczną, wzajemnego przenikania i ciągłego dyskursu. Rozwój duchowy zarówno w doświadczeniu historycznym wiary, jak i w życiu każdego indywidualnego wierzącego naznaczony jest ciągłą dialektyką, zbliżania i oddalania się od Boga, wiarą i zwątpieniem. Człowiek wierzący należy do *sacrum*, niewierzący lub tracący pewność wiary – do sfery *profanum*. Wiara i niewiara nieustannie się ze sobą przeplatają. Halík sięga do literatury pięknej, by lepiej przedstawić sytuację, w której znajduje się zarówno pojedynczy człowiek, jak i cała ludzkość. Przywołuje powieść Cervantesa o Don Kichocie³⁶. Występują w niej dwie główne postaci: obłąkany rycerz Don Kichot i jego giermek, w rzeczywistości pasterz Sancho Pansa. Don Kichot to niepoprawny idealista i marzyciel poruszający się w sferze duchowej, pozaziemskiej i nierealnej, jakby transcendentnej. Sancho to realista, człowiek przyziemny, dostrzegający jedynie to, co widać bezpośrednio. Don Kichot reprezentowałby tutaj człowieka wiary, natomiast Sancho sceptyka, ateistę. Te postaci symbolizują dwie strony człowieka i dwie różne perspektywy widzenia tej samej sprawy. Spór, jaki ze sobą toczą, trwa nieustannie i nigdy nie ma końca, gdyż w człowieku tkwią dwie różne natury. Halík zapytuje nas: „Czy poprzez ich spór, ich odmiennność a zarazem kompatybilność nauczymy się przewycięzać własną pokusę jednostronności? Czy staniemy się bardziej cierpliwi i wyczuleni na tajemnicę, która odsłania się i równocześnie ukrywa w paradoksach naszego świata?”³⁷. Wiara i chwiejność toczą ze sobą spór w człowieku i nawzajem się uzupełniają. Analogicznie w społeczeństwie toczą ze sobą spór wierzący i niewierzący. I też nawzajem się uzupełniają. Wierzący i niewierzący zmuszają się do wyszukiwania nowych argumentów, by podtrzymać swoje racje. Być może poprzez ateistów i chwiejność wiary Bóg ukazuje błędy ludziom wierzącym, ukazuje, jak mają wzmocnić swoją wiarę. Wierzący z kolei pokazują ateistom, że wierzyć można zawsze,

³⁶ Zob. T. Halík, *Cierpliwość wobec Boga...*, s. 79-80.

³⁷ Tamże, s. 81-82.

niezależnie od argumentów, jakie się przeciw nim wysuwa. Czeski ksiądz jest przekonany, że oba te stanowiska w istocie nieustannie współpracują ze sobą, przyczyniając się do rozwoju duchowego człowieka.

Podsumowując, należy przedstawić podstawowe koncepcje wiary Halíka. Wiara nie jest tym samym co nauka i dotyczy innego świata niż świat, którym nauka się zajmuje. Wiara dotyka sfery transcendentnej, niepoznawalnej rozumowo, empirycznie i bezpośrednio. Łączenie wiary i nauki jest błędem epistemologicznym. Wiara związana jest z tajemnicą, której nie można poznać jednoznacznie. Gdyby nie było tajemnicy, nie byłoby wiary, gdyż wszystko byłoby jasne i zrozumiane. Źródłem wiary jest zatem nieobecność Boga, czyli Jego tajemniczość, która zmusza człowieka do refleksji. Wiara to zwrot ku nieznanemu, który nas woła, czyli Boga, i wiąże się z ufnością wobec wołającego. Wiara to zatem nie tylko przekonanie, ale także ufność, będąca aktywną postawą człowieka wierzącego. Do prowadzenia dialogu z ową tajemnicą potrzebna jest jeszcze cierpliwość, charakterystyczny element wiary w myśl teorii Halíka. Bez cierpliwości bowiem niemożliwe jest poszukiwanie tego, co ukryte, tego, co trzeba znaleźć. Nasuwa mi się porównanie z dziecięcą grą w chowanego. Kto stoi w miejscu, nigdy nie odnajdzie tego, który się schował. Poszukiwacz musi się poruszać, wybierać drogę i szukać miejsca, gdzie schowała się poszukiwana osoba. Moim zdaniem właśnie to Halík pragnie nam przekazać. Kto nie szuka, nie znajdzie. Kto szuka, popełnia błędy, ale jest większa pewność znalezienia. Szukanie to aktywność człowieka. Czy okrzyk człowieka niewierzącego „Boże Ciebie nie ma” nie jest właśnie wezwaniem Boga do tego, by się ujawnił? Nie jest prowokacją, by zdradził swoją kryjówkę? Czy ateista naprawdę utracił wiarę, czy tylko znajduje się nieustannie w swojej chwiejności? Wydaje mi się, że te pytania Halík kieruje do wszystkich powątpiewających w istnienie Boga.

Przeciwieństwem wiary jest oczywiście niewiara. Te dwa stanowiska nieustannie obok siebie występują. Halík porównuje człowieka wierzącego do wiecznego wędrowcy i marzyciela, obłąkanego Don Kichota, a niewierzącego do przyziemnego Sancho. Moim zdaniem nie tylko Don Kichot jest obłąkany, ale Sancho również, skoro godzi się towarzyszyć obłąkanemu rycerzowi. Obaj są „obłąkani” po swojemu. Podobnie jak wierzący i niewierzący. Jeden uparcie szuka Boga, a drugi uparcie twierdzi, że Boga nie ma, chociaż żaden z nich nie ma jednoznacznych dowodów. I razem kroczą obok siebie, stawiając sobie nawzajem pytania.

Is the doubt can be the basis of the belief in God? The religious man in thought of Tomáš Halík

This paper describes the idea of the faith of the contemporary Czech theologian and philosopher Tomáš Halík. Halík presents the faith as a kind of risk, as a spiritual mystery trip. The faith is not like knowledge and science who give us certainty. The object of faith is unknown God always. Therefore the people must to look for the God and faith but they never know who or what God is. This is why the people lost their faith. But the lack of faith, doubt and disbelief can be, in opinion of Halík, favourable element not negative one. A man who has a doubt is a man who puts questions about faith and look for the answers. Therefore thanks to doubt the faith can develop together with a man. In conclusion the faith needs a doubt to increase.

